№ 52 (Rok Szósty.) MAGAZYN POWSZECHNY. (Drugie Półrocze 1839.)

MONACHIUM.

Stolica królestwa bawarskiego, Monachium, Munich, München, w niektórych gazetach naszych Mnichowem zwana, leży na lewym brzegu Izery, na obszernéj, wesołéj rowninie, którą od wschodu łańcuch gór poważnie zamyka. Jest to jedno z najpiękniejszych miast w Niemczech; mnóstwo pałaców i gmachów poświęconych czci bozkiéj, okazałą mu postać nadaje. Ludność wynoszącą 80,000 pomnaża corocznie znaczna liczba podróżnych, których tu zręcają przyjemności, rozrywki albo zamiłowanie sztuk pięknych. Monachium pięcią ładnych przedmieść łączy się z otaczającém go polem. Lubo ku południowi położone (48°, 9'12" szerokości półn.), z przyczyny atoli znacznéj wyniosłości (1,553 stóp nad powierzchnią morza), a mianowicie sąsiedztwa gór tyrolskich, temperatura jest tu ostra i chłodna. Częste i nagłe zmiany atmosfery czynią pobyt w Monachium niezdrowym nawet dla samychże ciągłych mieszkańców. Znaczenie tego miasta odległych sięga czasów; w XI i XII wiekach było już potężném: od niewielu atoli lat wzrosło i upiększyło się z szybkością nadzwyczajną. Sposób budowania nowych domów i pałaców świadczy o nauce i smaku wybornym tych, którzy głównie kierują owemi pracami. Odznaczają się pięknością niepospolitą place, mianowicie rynek i plac Maxymiliana Józefa; powabne przechadzki noszące imię Maxymiliana, Ludwika, Karoliny i królewska. Dwadzieścia dwa kościoły znajdują się w tém mieście. Nadewszystko widzenia są godne: nadworny, inaczéj kościołem Teatynów zwany, w którego murach mieszczą się groby i pomniki wszystkich książąt bawarskich dynastyi Witelsbachskiéj; kościół Panny Maryi, sięgający początkiem swym XIII wieku i zawierający w sobie wspaniałe mauzoleum wzniesione na cześć Ludwika IV cesarza, kościół świętego Piotra, kościół protestancki i nowo-zbudowany kościół grecki. Okazałością atoli i przepychem architektury, bogactwem i doskonałością rzeźby, celuje przed wszystkiemi innemi kościół świętego Michała; tu z rozrzewnieniem oglądamy pomnik grobowy wzniesiony na pamiątkę Bayarda naszego wieku, księcia Eugeniusza Beauharnais: jest to arcy-dzieło sławnego Thorwaldsena. Król wystawił w Monachium obelisk około stu stóp wysokości, poświęcony pamiątce 40,000 Bawarczyków poległych albo zmarłych z głodu i nędzy w czasie kampanii 1812 roku.

W liczbie pałaców, które są ozdobą Monachium, odznacza się królewski, surowéj i poważnéj okazałości. Przedstawia go nam dołączająca się przy niniejszym numerze rycina na stali. Wewnątrz z wielkim przepychem i wytwornością jest przyozdobiony. Posiada wspaniały ogród i cztery ogromne dziedzińce. Zasługują też na odwiedzenie pałace księcia Leuchtenbergskiego i księcia Maxymiliana; dawny pałac Fuggerów, bankierów bogatych, których słusznie nazwać można Rotszyldami wieku Karola V; pałac księcia Wilhelma, dziś pałac stanów. Teatr w pięknym stylu i wygodny, ukończony został w roku 1825. Długie i ładne arkady bazaru, przy ogrodzie królewskim, zdobią malowidła fresco.

Monachium jest stolicą rządu królestwa bawarskiego i wszystkich władz wyższych, tudzież arcybiskupstwa; posiada sąd najwyższy appellacyjny, akademiją nauk, założoną

w roku 1759, szczodrze uposażoną od króla Maxymiliana, i całkowicie reorganizowaną w roku 1827. Biblioteka królewska szczyci się niepospolitém bogactwem; liczy około 400,000 tomów i 8,500 rękopisów. Muzeum Brezylijskie, gabinety narzędzi matematycznych i fizycznych, wspaniały ogród botaniczny, założony w roku 1815; zbiór monet i medalów, laboratorium chemiczne, obserwatorium, i w ogólności wszystkie instytuta mające na celu pielęgnowanie i rozkrzewianie sztuk i nauk, są przedmiotem uwielbienia cudzoziemców, a zarazem dzielny wpływ wywierają na oświatę mieszkańców. Monachium posiada prócz tego gymnazyum, szkołę paziów królewskich, szkołę wojskową, szkołę akuszerek, weterynaryi, górniczą założoną w roku 1823; instytut głucho-niemych, szkołę kunsztów i rzemiósł, seminarium, atheneum i szkołę politechniczną, nie mówiąc już o mnóstwie zakładów edukacyjnych średniego stopnia i elementarnych. Uniwersytet stanął w Monachium roku 1826 na szczątkach uniwersytetów Ingolstadu i Landshut; uposażony bogatą biblioteką, składa się z pięciu wydziałów: teologicznego, filozofii, nauk wyzwolonych, umiejętności matematycznych i fizycznych, medycyny i prawa. Liczy 50 professorów zwyczajnych, a jedynastu nadzwyczajnych; przeszło 1,700 uczniów słucha kursów i musi pięć lat uczyć się dla otrzymania stopni akademickich. Uniwersytet monachijski celem godnego osadzenia swych katedr, udawał się do najświetniejszych mężów w Niemczech; chlubi się posiadaniem sławnego Schellinga, jednego z największych filozofów naszego wieku; Thierscha, Okena, Drescha, Schuberta, Goerresa i innych. W roku 1827 odbył się tu zjazd naukowy lekarzy i naturalistów niemieckich.

Monachium, pod względem sztuk znakomitą ma sławę i zasługuje na nazwisko Aten niemieckich. Akademija sztuk pięknych wzięła początek w roku 1808; niczego zgoła niezaniedbano do wywyższenia jéj na stopień odpowiedni jéj godności; król połączył z nią gabinet antyków, jeden z najbogatszych w Europie, gabinet rycin i wiele innych zbiorów artystycznych. Cudzoziemcy zwiedzają z wielkiém zadowoleniem wspaniałe muzeum zwane Pinakoteką, zbudowane podług rysunku i pod kierunkiem P. Klenze. Widok i opisanie tego gmachu znajdują się w *Magazynie Powszechnym* roku 1837 Nr. 51 str. 401. W galeryi pałacu księcia Leuchtenberg, widzimy szacowne obrazy sławnych mistrzów, które niegdyś zdobiły zamek w Malmaison, tudzież piękny i liczny zbiór rysunków oryginalnych. Z pochwałą wspominany jest tutejszy instytut litograficzny Sennefeldera. Utzschneider kieruje wyrabianiem narzędzi matematycznych i astronomicznych rzadkiéj dokładności, poszukiwanych od wszystkich uczonych. Bióro topograficzne powierzone sztabowi wojska, umieszczone jest także w pinakotece. Ogród angielski założony przez Karola Teodora, tém jest dla Monachium czém dla Wiednia Prater, a dla Berlina Thiergarten. Do mnóstwa przyjemności jakie Monachium nastręcza, liczą zimową porą wesołe zabawy karnawałowe, a latem rozkoszne przechadzki w okolice: Grosshesellohe, Grünwald i Talkirchen.

Liczne są w téj stolicy zakłady dobroczynne. Szpital główny objąć może do ośmiuset chorych, rozdzielonych w 54 salach, najporządniéj utrzymywanych. Nadto znajduje się tu 60 oddzielnych pokojów dla osób życzących być przyjętemi za opłatą umiarkowaną. Niemało jest także domów przytułku dla sierot, wdów i obłąkanych; szczodrze są one uposażone przez rząd i osoby dobroczynne.

Wodociągi i fontanny w Monachium również uwagi są godne; dostarcza im wody rzeka Iser. Liczne kanały, ze znakomitym utrzymywane kosztem, służą dla wielu fabryk, młynów, i do skrapiania łąk i ogrodów. Mocne

tamy zabezpieczają od wylewów rzeki Iser, które dawniéj wielkich klęsk były przyczyną. Znajdują się tu rękodzielnie, hamernie; papiernie tutejsze najdawniejszemi są w Niemczech. Dwa wielkie jarmarki coroczne, trwające po dni piętnaście, obudzają dość znaczny ruch handlowy w téj stolicy.

O ROGOŹNIE.

przez Winc. Hip. Gawareckiego.

Przemysław II król Polski, książe Wielkopolski i Pomorski przybył w roku 1296 do miasta Rogoźna, odległego o mil cztery od Poznania, i tam zabaw mięsopustnych z dworzanami swemi używał; w tém margrabiowie z nad rzeki Odry pobudzeni od Wacława króla Czeskiego, pretendenta tronu Polskiego, zebrawszy się w znacznéj sile, przyciągnęli potajemnie do Rogoźna w dzień świętéj Doroty (6 lutego), uderzyli na króla Przemysława nieopatrzonego, acz się dosyć dobrze i długo bronił ze swoją garstką ludzi, których miał przy sobie, jednak usieczonego pochwycili na koń, chcąc go żywo dowieść, lecz wkrótce umarł; pochowany w katedralnym poznańskim kościele, gdzie przodkowie leżą.

Królował tylko siedm miesięcy, początki panowania jego były chwalebne; tytuł króla zaniedbany w Polsce przeszło przez dwa wieki przywrócił, i pierwszy po Bolesławie II zwanym *śmiały* koronował się w Gnieźnie królem Polskim dnia 26 czerwca 1295 roku. Pieczęci używał z napisem na stronie głównéj: *Sigillum Praemislai regis*, *ducis Pomeraniae;* a na odwrotnéj: *reddidit ipse solus victricia signa Poloniae.*

Dzieje obwiniają familie Nałęczów i Zarębów osiadłych w Poznańskiém, iż do zabójstwa króla tego przyłożyć się miały; niemniéj, iż śmierć gwałtowna jego, była karą Niebios za uduszenie żony Ludgardy, księżniczki z Windawy, którą lud, jako dobrą i cnotliwą panią, długo opłakiwał (1).

Franciszek Karpiński ceniony od ziomków poeta, w młodości swojéj napisał piękną odę o Ludgardzie, którą Füleborn na język niemiecki także wierszem przełożył i drukiem ogłosił.

W czasie bliższym naszéj pamięci, wypracował z tegoż samego zdarzenia Ludwik Kropiński tragedyą pod tytułem: *Ludgarda*, któréj osnową jest śmierć cnotliwéj téj królowéj, i przykładnéj żony. Dzieło to co do toku wiersza, wzniosłych myśli i układu dobrze pomyślanego, nieustępuje tragedyom pamiętnego Rasyna, i z uwielbieniem na scenie warszawskiéj przedstawianém bywało.

Rogoźno leży w powiecie Obornickim, w Wielkiém Księztwie Poznańskiém, nad brzegiem jeziora obszernego i rzeką Wełną z tegoż wypływającą.

Ze strony zaś wschodnio-południowéj otaczają go błota niedostępne.

Dzieli się na stare i nowe miasto, porządniéj od pierwszego zabudowane. Liczy mieszkańców 3,800, z tych 1,200 żydów (2).

Nad brzegiem rzeki w starém mieście znajdują się browary w znacznéj liczbie; także młynów jest kilka, które do użytku mieszkańców służą.

Jest tu wielu sukienników, dla których rękodzielni wody otaczające miasto przychodzą w pomoc. Kościół parafijalny leży na wzgórzu wzniosłém, w miejscu niegdy mniéj dostępném.

Zamek, w którym król Przemysław znalazł zgon, stał w miejscu obronném, z jednéj strony rzeką, z drugiéj opasany przekopem napełnionym wodą z jeziora przyle-

---

(1) Bielski Marcin w kronice polskiéj wyd. Gałęzowskiego w Warszawie z roku 1829 T. II str. 283, i Naruszewicz w Historyi narodu polskiego wyd. Mostowskiego T. V str. 249.

(2) Plater w Jeografii z roku 1825 wyszłéj w Wrocławiu, na str. 50.

głego wpuszczoną, dziś ani śladu nie masz téj warowni, oprócz miejsca na którém istniała, teraz na ogród warzywny użytego.

Łąki i pastwiska w około obszerne; niegdy wedle podań ustnych lasy nieprzebyte miały otaczać Rogoźno.

Położenie jego i okolic pobliskich jest piękne, i do różnych przemysłowych zakładów zdatném go czyniące.

OBERLIN.

(*Dokończenie. Ob.* Magazyn Powszechny *r. b. str.* 233).

Co się tycze rolnictwa i wychowania, Oberlin wprowadzał w wykonanie wszystkie plany Stubera, ale na większą skalę. Ażeby ulepszyć uprawę roli w tych okolicach, trzeba mu było wstępnym bojem natrzeć na wieśniaków i walczyć z zastarzałemi ich przesądami. Wiedział dobrze, że rozprawiać na nic się nie przyda, wolał zatém dać im naukę własnym przykładem. W bliskości domu znajdowały się dwa duże ogrody: grunt był bardzo nikczemny, ale Oberlin okopał go, zasilił nawozem i zasadził drzewami owocowemi. Drzewa pięknie się przyjęły, ku wielkiemu podziwieniu wieśniaków; prosili nareszcie swego proboszcza, ażeby powiedział jak przyszedł do tego. Wyłożył im przeto cały tryb postępowania i udzielił szczepów ze swojéj szkółki. Wieśniacy zasmakowali wkrótce w krzewach i pielęgnowaniu drzew, i po kilku leciech miłe owocowe sady opasały pojedyńcze chatki. Kartofle, główny środek wyżywienia mieszkańców, tak znikczemniały, iż rola nader lichy plon przynosiła. Kmiotkowie winę przypisywali ziemi; ażeby inaczéj ich przekonać, Oberlin sprowadził nowe nasienie. Grunt górzysty sprzyjał uprawie téj rośliny, nowe przeto nasienie piękne wydało owoce; za tym przykładem poszli inni mieszkańcy i okolica powróciła do dawnéj zamożności w kartofle. Podobnież wprowadził Oberlin uprawę koniczyny i lnu, i przezwyciężył nareszcie uporczywe przesądy, zamieniwszy nieużyteczny ugór w rolę uprawną i zachęciwszy do lepszego hodowania trzód. Ulepszając pod wszystkiemi względami rolnictwo, przekonał wieśniaków o użyteczności nawozu i wskazał skuteczne środki do jego otrzymania z rozmaitych przedmiotów. Ustawicznie powtarzał maxymę: Nie dajcie niczemu zaginąć. W parafii swojéj założył towarzystwo rolnicze i ustanowił nagrody dla odznaczających się gospodarzy. W ciągu lat dziesięciu od objęcia obowiązków pastora w Waldbach, zaprowadził on kommunikacyę pomiędzy pięcią na téj przestrzeni leżących wiosek, tudzież pomiędzy niemi a Strasburgiem; najpotrzebniejsze rzemiosła dotychczas nieznane prawie w tych okolicach wprowadził, i gospodarstwo rolne owych mieszkańców gór z grubych trądycyj w naukę praktyczną zamienił.

Z równą energiją i wytrwałością pracował nad moralném wykształceniem powierzonéj pieczy swéj trzody, używając do tego mianowicie szkolnéj instrukcyi. Poprzednik jego wystawił wprawdzie dom na szkołę, ale chata z nieociesanych balów zbudowana, rychło poszła w ruinę, i był to jeden dom szkolny na wszystkie pięć wiosek; mieszkańcy zaś nie mieli wcale ochoty do zbudowania drugiego. Oberlin zebrał między przyjaciółmi swemi w Strasburgu składkę, i wkrótce wzniósł się w Waldbach nowy porządny dom szkolny. W kilka lat potém do tego przyszło, iż mieszkańcy czterech innych wiosek dobrowolnie pobudowali domy na szkoły. Oberlin wprowadził lepszy systemat uczenia, wyznaczył nagrody dla nauczycieli i uczniów, drukował książki szkolne, założył zbiór pożytecznych ksiąg, które po wszystkich wioskach kolejno z domu do domu przechodziły, i obdarzył wieśniaków swoich ka-



Kandler gez. Rybička gest. in Prag.

DER KÖNIGSBAU IN MÜNCHEN.

Verlag von Gottlieb Haase Söhne.

Pałac Królewski w Monachium.

lendarzem, oczyszczonym ze wszelkich rzeczy niezrozumiałych lub niemających rzeczywistéj wartości, jako też z przepowiedzeń pogody, skazówki dni szczęśliwych i nieszczęśliwych, i t. p. Dla małych dziatek, których rodzice za domem pracować musieli, założył w roku 1784 sale ochrony i wybrał opiekunki dla czuwania i dozoru nad tą dziatwą.

Wkrótce po zamieszkaniu w Waldbach, Oberlin przedsięwziął pojąć żonę. Gdy tu i owdzie zwracał uwagę, gdzieby mógł znaleźć towarzyszkę, zdolną do wspierania go w wykonywaniu jego planów, i niezrażającą się grubemi obyczajami i ciemnotą spółmieszkańców, odwiedziła go siostra w towarzystwie jednéj krewnéj, któréj lekarze zalecili używać świeżego powietrza górzystéj okolicy dla naprawy zdrowia. Tę krewnę Oberlin zaślubił w roku 1768 i znalazł w niéj kochającą i wierną małżonkę. Śmierć jéj zaszła w roku 1783, dla małżonka, który pamięć jéj wiernie w swém sercu zachował aż do zgonu, ciężką była próbą. Oprócz tych i innych cierpień domowych, jako to śmierci najstarszego syna, który służąc we francuzkiém wojsku, w roku 1793 licząc tylko 21 rok wieku, poległ na polu sławy, dotknęły Oberlina niepomału skutki rewolucyi francuzkiéj. Postradał wszelkie dochody, i utrzymywał się jedynie ze składki parafijan; późniéj nawet dochód jego nie przenosił czterechset franków, gdyż za spełnianie obowiązków stanu duchownego, jako to: chrztów, ślubów i t. p. żadnéj opłaty brać niechciał. Oskarżony o ułatwienie ucieczki emigrantom z Alzacyi i Lotaryngii, i przechowywanie nieszczęśliwych prześladowanych, ściągnął na się podejrzenie rewolucyjnego rządu, i w skutku tego w roku 1794 uwięziony został. Po upadku Robespierra otrzymał wolność i do ulubionéj swéj trzody powrócił.

Odtąd aż do śmierci Oberlin cieszył się miłością i szacunkiem powszechnym. Ludność Steinthalska wynosząca sto rodzin, gdy obejmował obowiązki pastora, urosła teraz do trzech tysięcy dusz; ulepszone rolnictwo i rękodzielnie, stały się zrzódłem zamożności i dobrego ich bytu.

Umarł czcigodny ten mąż w roku 1826 dnia 1 czerwca lat 86 przeżywszy. Tłumy ludu z sąsiednich departamentów towarzyszyły przeprowadzeniu zwłok jego na cmentarz w Fonday, a nad mogiłą wznosi się krzyż z napisem: „Ojciec Oberlin."

DZIENNIKARSTWO W PAŃSTWIE AUSTRYACKIÉM.

W roku 1840 wychodzić będą w tém państwie 36 dzienników i gazet politycznych, a mianowicie: 2 w Wiedniu, 2 w Agram, 2 w Peście, 2 w Baden, 2 w Presburgu, 2 we Lwowie, 2 w Pradze, 2 w Wenecyi, i po jednéj w Insprucku, Brünn, Grätz, Klagenfurcie, Lajbach, Linz, Salzburg, Hermannstadt, Opawie, Como, Medyolanie, Kremonie, Mantui, Pawii, Weronie, Zarze, Tryeście, Kołozwarze, Kronstadzie i Roveredo: z tych 16 w języku niemieckim, 11 we włoskim, 1 wil: liryjskim, 5 w węgierskim, 1 w polskim, 1 w czeskim i 1 w wołoskim. Nie-politycznych dzienników liczy się 96: z tych jeden wychodzi w języku francuzkim, 38 we włoskim, 3 w węgierskim, 1 w serbskim, 3 w polskim, 4 w czeskim, jeden w łacińskim; reszta zaś w niemieckim. W Wiedniu wychodzi 24, w Medyolanie 37, w Pradze 11, w Peście 9, w Tryeście 3, w Wenecyi 4, we Lwowie 4, w Brünn 2, w Lajbach 2. Inne dzienniki wydawane są w głównych miastach prowincyj państwa austryackiego.